Marek MARCZEWSKI

PRAWDA – KRZYŻ – WYZWOLENIE
Polska teologia wyzwolenia epoki totalitaryzmu i jej aktualne przesłanie[1]

Człowiekowi zdezintegrowanemu, konsumpcyjnemu, ideał wychowawczy Ruchu „Światło-Życie" przeciwstawia człowieka zintegrowanego, posiadającego siebie w dawaniu siebie, realizującego się przez służbę, a więc te wszystkie jego cechy, które „streszczają się w określeniu: człowiek wyzwolony, człowiek prawdziwie wolny".

W okresie komunistycznego zniewolenia narodu ksiądz Franciszek Blachnicki zdołał wypracować spójną koncepcję „polskiej teologii wyzwolenia". Po-

[1] 5 grudnia 1995 r., po uprzednim zasięgnięciu opinii Konferencji Episkopatu Polski pod przewodnictwem ordynariusza katowickiego, abpa Damiana Zimonia, rozpoczęto proces beatyfikacyjny księdza Franciszka Blachnickiego. Sługa Boży urodził się w Rybniku 24 marca 1921 roku w wielodzietnej rodzinie Józefa i Marii Blachnickich. Maturę otrzymał w 1938 r. w Tarnowskich Górach, w gimnazjum typu neoklasycznego, gdzie aktywnie działał w harcerstwie. Chciał pracować w dyplomacji i dlatego odbył służbę wojskową na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy w Katowicach. Jako plutonowy-podchorąży brał udział w kampanii wrześniowej, a po powrocie do Tarnowskich Gór rozpoczął działalność konspiracyjną jako komendant oddziału na to miasto. Wskutek donosu zmuszony był do ucieczki przed gestapo, która jednak zakończyła się niepowodzeniem. Po kilku tygodniach aresztu i przesłuchań został osadzony w Oświęcimiu jako więzień nr 1201. Po czternastomiesięcznym pobycie w obozie (w tym dwukrotnie przebywał w karnej kompanii i prawie miesiąc w bunkrze, w którym później zginął św. Maksymilian Maria Kolbe) w marcu 1942 r. ksiądz Blachnicki został zasądzony przez Oberlandesgericht w Katowicach na karę śmierci przez ścięcie. Po czterech i pół miesiąca oczekiwania na wykonanie wyroku został ułaskawiony, a karę śmierci zamieniono na dziesięć lat więzienia „po zakończeniu wojny". Do końca wojny przebywał w różnych obozach i więzieniach na terenie Rzeszy. W kwietniu 1945 r. został uwolniony z obozu w Lengenfeld przez armię amerykańską. Po powrocie do kraju wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie, jednocześnie podjął studia na Wydziale Teologicznym UJ, które ukończył w 1950 r. jako magister teologii. 25 czerwca tegoż roku z rąk bpa S. Adamskiego przyjął święcenia kapłańskie. Pracował jako wikariusz w kilku parafiach diecezji, gdzie zaznaczył się jako gorliwy duszpasterz ministrantów i młodzieży, propagator odnowy liturgii i apostoł Żywego Różańca, Legionu Maryi, Miłosierdzia Bożego. W 1957 r. dostrzegając problem alkoholizmu zorganizował przy Referacie Duszpasterskim Kurii Diecezjalnej Apostolat Trzeźwości, który przyjął nazwę Krucjaty Wstrzemięźliwości. 28 sierpnia 1960 r. Krucjata została brutalnie zlikwidowana przez funkcjonariuszy Urzędu Spraw Wewnętrznych. Za kolportowanie *Memoriału w sprawie likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości* 15 marca 1961 r. władze komunistyczne aresztowały księdza Blachnickiego i osadziły go w Centralnym Więzieniu Karnym w Katowicach. 19 lipca 1961 r. został skazany na łączną karę dziesięciu miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Na poczet orzeczonej kary zaliczono pobyt w więzieniu od 15 marca do 19 lipca 1961 r. Po procesie ksiądz Blachnicki rozpoczął studia na Wydziale Teologicznym KUL, które zaowocowały nie tylko wprowadzeniem dorobku europejskiej myśli pastoralnej do teologii polskiej, ale także wypracowaniem

przez utworzony przez siebie ruch ewangelizacyjno-katechumenalny – Ruch „Światło-Życie" gromadził zastępy ludzi podążających drogą wyzwolenia. We wstępie do swej książki poświęconej tej dyscyplinie teologii pisał, że refleksja nad wyzwoleniem ściśle wiąże ze sobą trzy pojęcia: prawda, krzyż i wyzwolenie. „Stanowią [one] zarazem kluczowe pojęcia tego, co można by nazwać polską teologią wyzwolenia. Polską w tym znaczeniu, że krystalizuje się ona poprzez polskie doświadczenia w konfrontacji z komunistycznym, totalitarnym systemem zniewolenia. Jest to jednak «teologia wyzwolenia» o uniwersalistycznym, ogólnochrześcijańskim zasięgu i znaczeniu"[2]. Po wtóre refleksja ta wyrasta ze wspólnego podłoża i duchowo-społecznej rzeczywistości. Jest nią katolicki ruch odnowy – Ruch „Światło-Życie", który „wychowuje swych członków do konsekwentnej postawy chrześcijańskiej we wszystkich dziedzinach życia, polegającej na dążeniu do jedności poznanych i uznanych zasad (światło) i codziennych postaw i działań (życie)". Ksiądz Blachnicki stał się zatem duchowym inspiratorem ruchu na rzecz wyzwolenia człowieka w jego życiu osobowym i społecznym, którego konkretnymi formami organizacyjnymi były powołana w 1979 roku Krucjata Wyzwolenia Człowieka, podejmująca głównie problem walki z alkoholizmem, oraz powstała w 1981 roku inicjatywa pod nazwą Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna „Prawda – Krzyż – Wyzwolenie"[3].

Sługa Boży zdawał sobie sprawę z tego, że zajęcie się tym wymiarem teologii może spowodować zarzut mieszania się w politykę lub określić jego postawę jako zaangażowaną politycznie[4]. Dlatego już u początku refleksji nad teologią wyzwolenia postawił tezę, że „działalność na rzecz wyzwolenia czło-

---

własnej koncepcji tej dyscypliny. Postać Sługi Bożego związana jest z historią Kościoła w Polsce przede wszystkim ze względu na założony przez niego Ruch „Światło-Życie," znany pod nazwą „ruchu oazowego", i związane z nim inicjatywy społeczne: Krucjata Wyzwolenia Człowieka, Niezależna Chrześcijańska Służba Społeczna. Ruch „Światło-Życie" stał się jednym ze znaczących ruchów eklezjalnych o charakterze katechumenalno-ewangelizacyjnym.

Od 1981 r. ksiądz Blachnicki, zmuszony do pozostania na obczyźnie aż do śmierci, która nastąpiła 27 lutego 1987 r., tworzył w Carlsbergu w Niemczech dla Polski i Polonii ośrodek Ruchu „Światło-Życie" i „Marianum" – pomyślane jako sanktuarium Jasnogórskiej Jutrzenki Wolności. Tu właśnie powołał do życia stowarzyszenie pod nazwą Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów, tworzył „polską teologię wyzwolenia", inspirowaną nauczaniem społecznym Jana Pawła II, oraz podstawowe dokumenty programowe: *Deklarację Carlsberską* i *Manifest Wyzwolenia Narodów Europy Środkowo-Wschodniej.*

[2] F. Blachnicki, *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie. Ku polskiej teologii wyzwolenia*, Carlsberg 1985, s. 5.

[3] Por. tamże, s. 5n.

[4] Tak też było w istocie. Przez prasę komunistyczną nazywany był „fanatycznym politykiem" („Tu i teraz" z 29 XII 1982 r.), „dywersantem w sutannie" i „męczennikiem za ideę" („Komsomolskaja Prawda" z 5 II 1983 r.), „pasterzem kontrrewolucji" („Molodiec Estonii" z 24 II 1983 r.), „wojowniczym księdzem", „polskim ajatollahem" i „politykierem w sutannie" („Żołnierz Wolności" z 5 IX 1984 r.), „teologiem narodowej zdrady" („Trybuna Ludu" z 1 X 1984 r.) oraz „teologiem nienawiści" i „współczesnym krzyżowcem" („Trybuna Ludu" z 11 X 1984 r.).

wieka, wyzwolenia narodu, czy w ogóle ludzkości, należy widzieć jako kontynuację misji zbawczej Chrystusa”[5]. To stwierdzenie określił mianem tezy fundamentalnej dla całej teologii wyzwolenia. Bierze ona swój początek z tekstu Ewangelii św. Łukasza (4, 18-19), w którym Chrystus, wykorzystując tekst proroka Izajasza (Iz 61, 1-2), określa swoją misję jako posłannictwo wolności: „Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana”.

Kościół z kolei uczestnicząc w namaszczeniu Chrystusa (por. Dz 2, 1-13) ma do spełnienia tę samą misję, to samo posłanie, które Jezus otrzymał od Ojca: Chrystus „udzielając namaszczenia przekazuje także misję i dlatego w samym powołaniu chrześcijańskim, w samym namaszczeniu otrzymanym na chrzcie świętym i w sakramencie bierzmowania zawarte jest posłanie, misja. Ta sama, którą otrzymał Chrystus, do której został namaszczony. A więc powołanie chrześcijańskie jest równocześnie powołaniem do uczestnictwa w misji Chrystusa, której istotą jest wyzwalanie człowieka”[6].

Z tezą o działalności na rzecz wyzwolenia człowieka, narodu czy w ogóle ludzkości jako kontynuacji zbawczej misji Chrystusa związana jest kolejna myśl, która brzmi następująco: „Jak dotąd żadna rewolucja, żaden program społecznego wyzwolenia, żaden program reformy społecznej nie potrafił rozwiązać problemu nowego człowieka, przemiany człowieka, wychowania nowego człowieka. Jedynie zbawienie, które przynosi Chrystus, ma moc przemiany człowieka od korzenia «in radice». Dopiero w oparciu o to uzdrowienie mogą

---

[5] F. Blachnicki, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, w: tenże, *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 21. Wyzwolenie stanowi jedno z centralnych pojęć teologii wyzwolenia. Jest ono rozumiane jako integralne oswobodzenie – mocą płynącą z Ewangelii – człowieka z materialnego, politycznego, ideologicznego, socjokulturowego i religijnego zniewolenia (por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, nr 30-34). Refleksję nad tym pojęciem podjął peruwiański teolog Gustavo Gutiérez (zob. *Teologia wyzwolenia. Historia, polityka i zbawienie*, Warszawa 1976). Wychodząc od podstawowej prawdy antropologii teologicznej, a mianowicie od prawdy o ofiarowanym z łaski Boga i stale przez człowieka zyskiwanym nowym życiu i wspólnocie życia z Bogiem, zwraca uwagę na trzy związane ze sobą wymiary wyzwolenia: naukowej racjonalizacji (wyzwolenie gospodarcze, społeczne i polityczne), utopii (kształcenia świadomych siebie ludzi i społeczeństwa solidarnościowego) oraz wiary (wyzwolenie z grzechu stanowiące podstawę wspólnoty z Bogiem i ludźmi). Teologię wyzwolenia charakteryzuje analiza zastanej sytuacji, jej interpretacja w świetle wiary i poszukiwanie środków wyjścia z rozmaitych form zniewolenia. Jej celem jest umożliwienie życia w wolności milionom ludzi biednych i uzależnionych. Często jednak zamazywała ona różnicę pomiędzy tym, co „ma charakter podstawowy”, a tym, co „ma charakter pochodny”, prowadząc do niejasności w odniesieniu do wyzwolenia z grzechu, do przenikania inspiracji ideologicznej (m. in. marksistowskiej), nie dającej się „pogodzić z wiarą chrześcijańską i wymogami etycznymi z niej wypływającymi” (Instrukcja o niektórych aspektach teologii wyzwolenia *Libertatis nuntius*, *Wprowadzenie*, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966-1994*, Tarnów 1995, s. 215).

[6] Blachnicki, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, s. 22.

być rozwiązane inne problemy"[7]. Założenie to tkwi głęboko w nauce Kościoła o grzechu jako zniewoleniu, o wewnętrznym rozdarciu serca człowieka, będącego miejscem zachwiania jego podstawowej równowagi, na które cierpi dzisiejszy świat (por. KDK, nr 10), następnie o Chrystusie jako Tym, który człowieka uwalnia i umacnia, „odnawiając go wewnętrznie i wyrzucając precz księcia tego świata (por. J 12, 31), który trzymał człowieka w niewoli grzechu" (KDK, nr 13), oraz kieruje nas ku pedagogii nowego człowieka jako ideałowi wychowawczemu Ruchu „Światło-Życie"[8].

Ideał i cel wychowawczy, któremu na imię nowy człowiek, „posiada rysy ponadczasowe, absolutne", bo stanowi go „obraz człowieka odpowiadający myśli Boga – Stwórcy". Jest on zawarty w Biblii i stanowi zaprzeczenie tego, co składa się na zniekształcony obraz człowieka będący owocem współczesnych tendencji cywilizacyjnych, które „próbują wyjaśnić człowieka jako swoisty produkt cywilizacji i ducha czasu"[9]. Człowiekowi zdezintegrowanemu, konsumpcyjnemu, ideał wychowawczy Ruchu „Światło-Życie" przeciwstawia człowieka zintegrowanego, posiadającego siebie w dawaniu siebie, realizującego się przez służbę, a więc te wszystkie jego cechy, które „streszczają się w określeniu: człowiek wyzwolony, człowiek prawdziwie wolny". Człowiek wolny to człowiek, którego wola jest oświecona, „poddana światłu", bo – jak zauważa ksiądz Blachnicki – „w samym pojęciu wolności zawiera się pewna zależność", polegająca na dobrowolnym przyjęciu światła prawdy o człowieku, „o jego istocie, która wyraża się w tym, iż jest on powołany do posiadania siebie w bezinteresownym dawaniu siebie, czyli do miłości – agape. To powołanie zaś ma swoje ostateczne uzasadnienie w tym, że człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga, który jest miłością, dlatego również posiada siebie w dawaniu siebie"[10].

Ideał lub cel wychowawczy Ruchu „ukazywany jest i przeżywany we wzorach osobowych, którymi są: Chrystus-Sługa i Niepokalna-Służebnica", czyniąc z pedagogii nowego człowieka teologię wychowania.

Chrystus-Sługa „jest w pełnym tego słowa znaczeniu Nowym Człowiekiem". Jest bowiem Nowym Adamem (por. Rz 5, 14; 1 Kor 15, 45-49; Ef 2, 15-16; 4, 20-24; Kol 1, 15; 3, 9-10), „objawieniem Boga w człowieku i człowieka w Bogu". W Nim bowiem „objawiła się niejako na nowo ta podstawowa prawda o stworzeniu, którą Księga Rodzaju wyznaje, powtarzając po tylekroć: «Widział Bóg, że było dobre... że było bardzo dobre»" (*Redemptor hominis*, nr 8).

[7] Tamże, s. 23.

[8] Por. F. Blachnicki, *Ruch „Światło-Życie" jako pedagogia Nowego Człowieka*, w: tenże, *Charyzmat i wierność. Do Ruchu „Światło-Życie" z Obczyzny 1981-1984*, Carlsberg 1985, s. 103-124. Por. też: M. Marczewski, *Pedagogika katolicka jako pedagogika wiary w ujęciu ks. Franciszka Blachnickiego*, „Paedagogia Christiana" 2(1998) s. 56-77.

[9] Blachnicki, *Ruch „Światło-Życie" jako pedagogia Nowego Człowieka*, s. 110.

[10] Tamże, s. 117.

W Nim świat widzialny „odzyskuje na nowo swą pierwotną więź z samym Boskim źródłem Mądrości i Miłości", a „tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego" (tamże). I nie tylko tajemnica, ale – jak stwierdza ksiądz Blachnicki – powołanie człowieka, „możliwość przemiany, nawrócenia i wyzwolenia". Chrystus bowiem „przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu" (tamże), i przywraca wciąż na nowo mocą Ducha Świętego, którego ksiądz Blachnicki nazywa „właściwym wychowawcą Nowego Człowieka w człowieku"[11].

Niepokalana-Służebnica ukazywana jest w pedagogii Ruchu od samego początku w poczuciu „głębokiego związku pomiędzy tajemnicą Niepokalanej a tajemnicą Matki, Matki nie tylko Chrystusa, ale Matki nowego życia i wszystkich żyjących"[12]. Członkom Ruchu przedstawiana jest Ona jako Nie-pokalana, a więc „wolna od «pokalania», czyli grzechu, który jest w swej istocie zwróceniem się ku sobie w odruchu egocentryzmu, miłości własnej, samo-lubstwa, w odruchu uwarunkowanym przez pychę, czyli samo-ubóstwienie"[13]. Jest więc „pełnym urzeczywistnieniem osoby powołanej do posiadania siebie w dawaniu siebie", czyli Oblubienicą Słowa. Stała się nią dzięki Duchowi Świętemu. To On „jest w Niepokalanej tą miłością, dzięki której Ona oddana jest Chrystusowi - Oblubieńcowi". I nie tylko w Niepokalanej, ale w Kościele, a poprzez Kościół i jego sakramenty – w każdym wierzącym.

Niepokalana-Służebnica przedstawiana jest osobom związanym z Ruchem „Światło-Życie" nie tylko jako Oblubienica Chrystusa, lecz także jako Matka Kościoła. Jej macierzyństwo wobec Kościoła wynika nie tyle z Jej starożytnego tytułu Matki Kościoła (Mater Ecclesiae), ile z Jej oblubieńczej relacji wobec Chrystusa, stając się tym samym podstawą macierzyńskiej funkcji Kościoła, czyli także każdego z wierzących.

To ześrodkowanie uwagi na Ruchu „Światło-Życie", a szczególnie na jego pedagogii, może sprawiać wrażenie odejścia od tematu teologii wyzwolenia. W istocie zarówno wówczas, jak obecnie ten eklezjalny ruch był i jest miejscem rozwoju teologii wyzwolenia i formowania ludzi wyzwolonych, testamentalnym spadkobiercą idei wyzwolenia człowieka, a poprzez niego narodu i świata; „Sitz im Leben" powstania, formowania się i rozwoju polskiej teologii wyzwolenia[14].

---

[11] Tamże, s. 117n.

[12] F. Blachnicki, *Tajemnica wielka – w Chrystusie i Kościele. Charyzmat maryjny Ruchu „Światło-Życie"*, w: tenże, *Charyzmat i wierność*, s. 37.

[13] Tamże, s. 42.

[14] Zdawali sobie z tego sprawę sami komuniści i aparat bezpieczeństwa, czego dowodem są opinie autorów książki pt. *Oazy, Ruch „Światło-Życie"*: „Wśród części przedstawicieli Kościoła pojawiają się jawnie manifestowane niechęci, a nawet zdecydowane wrogości wobec ustroju socjalistycznego w Polsce [...]. Do tej grupy duchownych niewątpliwie należy zaliczyć również długoletniego duszpasterza księdza Franciszka Blachnickiego – twórcę i organizatora ruchu oazowego «Światło-Życie» w Polsce [...]. Teoretycy i wychowawcy kościelni, doskonaląc stare, tradycyjne socjotechniki duszpasterskie, poszukują także nowych form i metod odpowiadających zapotrzebo-

U POCZĄTKÓW TEOLOGII WYZWOLENIA

Źródeł teologii wyzwolenia w ujęciu księdza Blachnickiego szukać należy w jego bezwzględnym oddaniu siebie Chrystusowi. Przyjęcie Chrystusa, podporządkowanie życia Jego Ewangelii i wynikające stąd posłannictwo głoszenia i budowania Bożego królestwa owocowało nie tylko otwarciem się na głos Kościoła, który w odnowionej liturgii i w głębszym rozumieniu swej istoty jako wspólnoty (koinonii, komunii) znajdował sposoby swej obecności i realizacji w świecie współczesnym, ale także otwarciem i wyczuleniem na społeczne zagrożenia i wady narodowe. Wrażliwość ta stanowiła jedną z najbardziej charakterystycznych cech Sługi Bożego, która zyskiwała swój wyraz w społecznym i politycznym zaangażowaniu.

Pierwszym społecznie dostrzegalnym wyrazem teologii wyzwolenia było założenie w roku 1957 przy Referacie Duszpasterskim Kurii Diecezjalnej w Katowicach Apostolatu Trzeźwości, który przyjął nazwę Krucjaty Wstrzemięźliwości[15]. Dzieło to stanowiło odpowiedź na wezwanie Prymasa Tysiąclecia zawarte w Jasnogórskich Ślubach Narodu: „Zwycięska Pani Jasnogórska! Przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi. Przyrzekamy wypowiedzieć walkę lenistwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości". Było to pierwsze w tym czasie tak znaczące i wymierne apostolsko działanie Kościoła w Polsce w walce z wadami narodowymi, ze zniewoleniem narodu.

Znaczące dla naszej refleksji okazuje się użycie samej nazwy: Krucjata Wstrzemięźliwości. Początkowo bowiem nadano jej nazwę Krucjaty Trzeźwości. Zastąpienie starej nazwy nową ksiądz Blachnicki tłumaczył następująco:

---

waniom i mentalności współczesnego młodego pokolenia [...]. Przykładem działalności wychowawczej wśród młodzieży – traktowanej pierwotnie jako eksperyment – stał się w warunkach polskich ruch oazowy [...], początkowo traktowany jako pewna forma praktyk religijnych połączonych z letnim wypoczynkiem młodzieży – po wielu latach stał się w konsekwencji opozycją wobec świeckiego systemu wychowania młodego pokolenia. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w złożonej sytuacji społeczno-politycznej Ruch «Światło-Życie» coraz wyraźniej ewoluował w kierunku polityki, deklarując swoje sympatie i poparcie dla nowo tworzących się struktur prosolidarnościowych i opozycyjnych wobec socjalistycznego państwa [...]. Należy podkreślić, iż ośrodek carlsberski niezwykle mocno eksponuje w tej walce rolę Kościoła katolickiego [...]. Łącząc programowo działalność Kościoła z antykomunizmem ks. Blachnicki pragnie wyjść naprzeciw oczekiwaniom reakcyjnych kół politycznych Zachodu, a także umocnić niektóre prawicowe tendencje i nurty w łonie samego Kościoła [...]. Niewątpliwy wpływ na zmianę dotychczasowej orientacji ideologiczno-filozoficznej i politycznej Kurii Rzymskiej wywarł wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża. Jak zauważa wielu obserwatorów polityki watykańskiej, obecny pontyfikat jest próbą zahamowania posoborowego otwarcia się Kościoła na świat współczesny, w tym także na kraje socjalistyczne" (K. Brodzki, J. Wojna, *Oazy, Ruch „Światło-Życie"*, Warszawa 1988, s. 8-12).

[15] Zob. A. Wodarczyk, *Ks. Franciszek Blachnicki – życie i działalność w latach 1921-1961*, Katowice 1993, s. 144n.

nowa nazwa podkreśla to, co odróżnia Krucjatę od innych ruchów przeciwalkoholowych w Polsce, a mianowicie, że jest to ruch o charakterze moralno-ascetycznym, i lepiej wyraża charakter abstynencki nowego ruchu, który nie ogranicza swej działalności tylko do walki z pijaństwem, lecz także z rozwiązłością: „cnota wstrzemięźliwości przeciwstawia się nie tylko pijaństwu, ale także rozwiązłości"[16].

Wyjaśniając ideę abstynencji, ksiądz Blachnicki pisał, że „ruch trzeźwościowy Krucjaty nie uzasadnia abstynencji rygorem przymusu moralnego czy nakazu ani nie twierdzi, że abstynencja sama w sobie jest etycznie lepsza od umiarkowanego spożywania napojów alkoholowych [...]. Abstynencja w Krucjacie Wstrzemięźliwości ma przede wszystkim wartość nadprzyrodzoną jako akt ekspiacji, wynagrodzenia za grzechy pijaństwa. Chodzi w niej o dobrowolne wyrzeczenie się rzeczy w sobie jeszcze nie złej i nie zakazanej – z motywu miłości Boga i bliźniego"[17].

Apelowano wówczas do „ludzi trzeźwych, mających poczucie odpowiedzialności za bliźnich, za naród i Kościół, zdolnych do poświęceń i ofiar, zdolnych do walki"[18], a także do rodzin osób uzależnionych od alkoholu: „aby ratować alkoholika, potrzeba modlitwy i ofiary [...] przede wszystkim najbliższych członków rodziny. Zachęcamy wszystkich, którzy mają w swej najbliższej rodzinie alkoholika, aby wstępowali do Krucjaty Trzeźwości w tej wyraźnej intencji, aby uprosić mu łaskę nawrócenia"[19].

Za przyjęciem abstynenckiego programu Krucjaty Wstrzemięźliwości przemawiało doświadczenie, nauka i wnikliwa analiza rzeczywistości oraz przekonanie, że „nowoczesnego alkoholizmu nie da się pokonać bez abstynencji. Albowiem bez abstynencji nie można zabezpieczyć młodego pokolenia przed przedwczesnym zetknięciem się z alkoholem i wpadnięciem w nałóg"[20].

W roku 1960 liczba dorosłych członków Krucjaty Wstrzemięźliwości wynosiła około 100 tysięcy osób, w ponad tysiącu parafii istniały parafialne Księgi Krucjaty Wstrzemięźliwości, a ponad 700 księży wpisało się do Złotej Księgi Kapłańskiej Krucjaty[21]. Tak dynamicznie rozwijająca się działalność nie mogła pozostać niezauważona przez władze komunistyczne, które w myśl swej poli-

[16] F. Blachnicki, *Dlaczego Krucjata Wstrzemięźliwości*, „Niepokalana zwycięża" 2(1958) nr 15, s. 1.

[17] *Abstynenckie Credo Krucjaty Wstrzemięźliwości*, „Niepokalana zwycięża" 3(1959) nr 6, s. 7n. Wyjaśniał również, że „przyrzeczenie abstynenckie nie jest formalnym ślubem, ale tylko przyrzeczeniem, którego niedotrzymanie nie jest grzechem" (F. Blachnicki, *Krucjata Trzeźwości*, „Niepokalana zwycięża" 1(1957) nr 1, s. 2).

[18] Blachnicki, *Krucjata Trzeźwości*, s. 2.

[19] *Apel do rodzin alkoholików*, „Niepokalana zwycięża" 2(1958) nr 10, s. 2.

[20] *Nasz program*, „Niepokalana zwycięża" 3(1959) nr 2, s. 3.

[21] Zob. Wodarczyk, dz. cyt., s. 155, przyp. 191.

tyki wyznaniowej chciały zepchnąć Kościół do zakrystii. Znały księdza Blachnickiego z bezkompromisowej postawy wobec ich działań. Świadome także były tego, że nie poprzestanie on na wąsko zakrojonej, tradycyjnej działalności trzeźwościowej, lecz będzie dążył do stworzenia ruchu religijnego, skupiającego katolickie elity, które mogłyby mieć wpływ na przeobrażenie oblicza Kościoła i polskiego społeczeństwa. Władze torpedowały więc rozwój ruchu poprzez utrudnianie kolportażu pisemka „Niepokalna zwycięża", a także poprzez jego cenzurowanie, ograniczanie nakładu materiałów powielanych przez Centralę Krucjaty Wstrzemięźliwości lub utrudnianie wydawania zezwoleń na ich druk czy przez ciągłe kontrole.

Wszystko to kulminowało atakiem funkcjonariuszy Urzędu Spraw Wewnętrznych na Centralę Krucjaty Wstrzemięźliwości 28 sierpnia 1960 roku i doprowadziło do likwidacji ruchu kościelnego, który stanowił wyłom w partyjnym monopolu w dziedzinie pracy społecznej w Polsce.

Za okazywanie oporu wobec likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości, który polegał na kolportowaniu *Memoriału w sprawie likwidacji Krucjaty Wstrzemięźliwości*, 15 marca 1961 roku władze komunistyczne aresztowały księdza Blachnickiego i osadziły go w Centralnym Więzieniu Karnym w Katowicach. W wyniku śledztwa i procesu sądowego 19 lipca 1961 roku skazano go na łączną karę dziesięciu miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata. Na poczet orzeczonej kary zaliczono pobyt w więzieniu od 15 marca do 19 lipca 1961 roku. Rewizja wyroku w Sądzie Najwyższym (9 IV 1962 r.) utrzymała w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego w Katowicach.

Dwadzieścia lat później, 8 czerwca 1979 roku, w czasie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny została powołana do życia Krucjata Wyzwolenia Człowieka jako odpowiedź na apel Papieża wyrażony 23 października 1978 roku podczas pożegnalnej audiencji dla Polaków w jego liście adresowanym do wszystkich rodaków: „Proszę, abyście przeciwstawiali się wszystkiemu, co uwłacza ludzkiej godności i poniża obyczaje zdrowego społeczeństwa; co czasem może aż zagrażać jego egzystencji i dobru wspólnemu, co może umniejszać jego wkład do wspólnego skarbca ludzkości, narodów chrześcijańskich, Chrystusowego Kościoła"[22].

Krucjata Wyzwolenia Człowieka była w przekonaniu jej założyciela „związana genetycznie" z papieżem Janem Pawłem II nie tylko przez fakt orędzia-prośby, ale przez jego nauczanie apostolskie, przez „cały jego wielki program odnowy godności i wyzwolenia Człowieka"[23], który Sługa Boży zawarł między innymi w opracowaniu zatytułowanym *Program wyzwolenia człowieka Jana Pawła II*, wskazując na trzy pierwsze encykliki papieskie jako program wyzwo-

---

[22] Jan Paweł II, *Zachowajcie wierność Chrystusowi, Jego krzyżowi, Kościołowi. List do Polaków*, w: *Nauczanie papieskie*, I(1978), Poznań-Warszawa 1987, s. 23.

[23] Por. F. Blachnicki, *Godziny Taboru*, Carlsberg-Lublin 1989, s. 103-122.

lenia człowieka oraz tworząc już w kraju, a potem na obczyźnie, polską teologię wyzwolenia[24].

10 grudnia 1981 roku ksiądz Franciszek Blachnicki wyjechał za granicę, gdzie zastał go stan wojenny. Do kraju nie mógł powrócić. W 1982 roku osiadł w ośrodku polskim „Marianum" w Carlsbergu (Niemcy), który stał się siedzibą Międzynarodowego Centrum Ewangelizacji „Światło-Życie" i ośrodkiem Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów stowarzyszenia utworzonego 17 czerwca 1982 roku. Organem prasowym ChSWN był biuletyn „Prawda - Krzyż - Wyzwolenie", który ukazywał się najpierw jako dwumiesięcznik, a następnie jako kwartalnik. (Od listopada 1981 roku do czerwca roku 1986 ukazało się 17 numerów periodyku.) Jego tytuł wyraża w skrócie program działalności stowarzyszenia: „Stowarzyszenie pojmuje wyzwolenie człowieka i narodów jako wyzwolenie przez prawdę, która wtedy wyzwala człowieka, kiedy ma on odwagę dania świadectwa prawdzie i podporządkowania jej swojego życia. Przezwyciężenie lęku odgrywa więc tutaj istotną rolę, a to może się dokonać przez przyznanie się do Krzyża, to jest przez gotowość ponoszenia ofiar dla Prawdy i cierpienia dla niej. Wyznanie Krzyża wyraża wykluczenie wszelkiej przemocy i nienawiści (non-violence) i chce dopomagać do wyzwolenia przez Prawdę i Miłość"[25].

ZAŁOŻENIA POLSKIEJ TEOLOGII WYZWOLENIA

Zwróciliśmy uwagę na podstawowe tezy teologii wyzwolenia, a mianowicie na związanie wszelkiej działalności na rzecz wyzwolenia człowieka, narodu czy też ludzkości z misją zbawczą Chrystusa oraz wynikającym z niej dziełem tworzenia nowego człowieka. Jeśli chodzi o założenie pierwsze, to wynikają z niego wyraźne zobowiązania dla Kościoła, który jest kontynuatorem i narzędziem zbawczej misji Chrystusa. Objawienie Boże, którego strażnikiem, sługą i interpretatorem jest Kościół, inicjuje bowiem i stymuluje rozwój wspólnoty ludzkiej w jej historii, a zarazem prowadzi „do głębszego rozumienia praw życia społecznego, jakie Stwórca wpisał w naturę duchową i moralną człowieka" (KDK, nr 23). Kościół musi sobie zdawać sprawę z ciążącego na nim obowiązku przejęcia i kontynuowania tej zbawczej misji Chrystusa. Istnieje bowiem realne niebezpieczeństwo zdystansowania się lub co najmniej zachowania neutralności

---

[24] Zob. t e n ż e, *Program wyzwolenia człowieka Jana Pawła II*, w: tenże, *Prawda - Krzyż - Wyzwolenie*, s. 126-130. Por też: t e n ż e, *Słowa Papieża - naszym programem w godzinie próby*, tamże, s. 165-170; t e n ż e, *Jasnogórska i fatimska ewangelizacja wolności Jana Pawła II*, tamże, s. 281-292; por. też: J. G r z ą d z i e l, *Wyzwolenie człowieka i narodów według ks. Fr. Blachnickiego*, Lublin 1990 (mps BKUL).

[25] *Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów „Prawda - Krzyż - Wyzwolenie". Informacja*, pkt 3, „Prawda - Krzyż - Wyzwolenie" 1982, nr 6-7, s. 42.

wobec problemów świata lub też zajęcia pozycji diametralnie przeciwnej, a mianowicie preferowanie niesłusznego przekonania, że pierwszym celem Kościoła jest włączenie się do walki o przywrócenie społecznej sprawiedliwości[26].

Związanie wszelkiej działalności na rzecz wyzwolenia człowieka i narodu z misją zbawczą Chrystusa oznacza także, że winno ono stać się elementem posługi zbawczej Kościoła, czyli duszpasterstwa. Sługa Boży, inicjując i rozwijając w ramach Ruchu „Światło-Życie" program deuterokatechumenalny, ukazał także drogi i sposoby włączania programu wyzwolenia w życie parafii[27].

Założenie drugie pozostaje w związku z prawdą wyrażoną przez Pawła VI w adhortacji *Evangelii nuntiandi*, a mianowicie, że „nie powstanie nowa ludzkość", która jest celem ewangelizacji, „jeżeli wpierw nie powstaną nowi ludzie, odnowieni przez chrzest i przez życie według Ewangelii" (nr 18). Dla księdza Blachnickiego oznacza to najpierw odrzucenie błędnej teorii „samoczynnego działania struktur", głoszącej, że samo zreformowanie i udoskonalenie pewnych struktur społecznych, gospodarczych i politycznych, które odpowiada wymaganiom sprawiedliwości, doprowadzi do przybliżenia ludziom królestwa Bożego[28]. Zapomina się jednak o grzechu pierworodnym i o potrzebie nawrócenia, tak integralnie związanego ze zbawczą misją Syna Bożego. Ponadto zwrócenie się ku historii potwierdza prawdę, że „wszelka rewolucja społeczna, gospodarcza, chociażby opierała się na słusznych założeniach, chociażby obiektywnie zmierzała do jakiegoś sprawiedliwego porządku, wszelka taka rewolucja skończy się niepowodzeniem i klęską, jeżeli ona nie rozwiąże problemu przemiany człowieka, wewnętrznej przemiany człowieka"[29]. Skierowanie uwagi na zagadnienie koniecznej permanentnej przemiany wewnętrznej każdego człowieka i nowych ludzi zrodzonych z przepowiadania słowa Bożego i sakramentów chrześcijańskiej inicjacji zwraca nas ku pedagogii Ruchu „Światło-Życie" i integralnie związanej z nim Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.

---

[26] Por. F. Blachnicki, *Cztery rozważania o wyzwoleniu*, w: tenże, *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 63-74. Poddając krytyce postawę neutralności wobec problemów świata, pisał, że charakteryzuje ją „kapitulacja czy słabość religii". Druga skrajność – prymat wyzwolenia społeczno-politycznego nad istotną misją Kościoła – oznaczałaby „przekreślenie swojej misji przekazanej mu przez Pana, misji zbawienia człowieka i realizowania Bożego planu zbawienia". Nawiązując do adhortacji apostolskiej Pawła VI *Evangelii nuntiandi* (nry 28-39), pisał: „nie można planu stworzenia oddzielić od planu odkupienia, bo odkupienie sięga do wszystkich sytuacji człowieka, obejmuje także usunięcie krzywdy, niesprawiedliwości w stosunkach międzyludzkich [...] odrzuca Ojciec Święty koncepcję neutralności Kościoła wobec tych wszystkich problemów. Ale z drugiej strony nie można zgodzić się na podporządkowanie celów religijnych tym celom związanym z wyzwoleniem człowieka na płaszczyźnie społeczno-gospodarczo-politycznej" (tamże, s. 65n.).

[27] Zob. F. Blachnicki, *Charyzmat „Światło-Życie" w służbie odnowy Kościoła lokalnego*, w: tenże, *Charyzmat „Światło-Życie"*, [Krościenko n. Dunajcem] 1987, s. 66-77; tenże, *Ewangelizacja w procesie budowania „nowej parafii"*, tamże, s. 78-90.

[28] Por. tamże, s. 64n.

[29] Tamże, s. 67n.

W świetle powyższych uwag, opierając się na nauce papieża Jana Pawła II wyrażonej w encyklice *Redemptor hominis*, można dokonać następującej konkluzji: prawda o człowieku jako drodze Kościoła zwraca uwagę na to, że działanie na rzecz wyzwolenia człowieka, narodu i świata, aby mogło być skuteczne, winno być rozumiane jako „kontynuowanie zbawczej misji Chrystusa" lub ewangelizacji, której celem jest ukształtowanie człowieka nowego, zdolnego podjąć błogosławieństwo i trud tworzenia nowej ziemi i nowej ludzkości (por. Ap 21, 5; 2 Kor 5, 17; Ga 6, 15). Proces ten domaga się jednakże odpowiadającej tym założeniom formacji deutero- lub neokatechumenalnej. Także ta metoda kształcenia w doskonałości chrześcijańskiej została wypracowana przez księdza Blachnickiego i stanowi metodę wychowawczą założonego przezeń ruchu.

Ksiądz Blachnicki swoją koncepcję polskiej teologii wyzwolenia opracował niezwykle szczegółowo. Tak więc obok dwóch tez podstawowych, które omówiliśmy powyżej, wskazał na „tezy szczegółowe, które stanowią teologiczne elementy wyzwolenia czy też elementy teologii wyzwolenia" oraz na „wypływający z wiary program wyzwolenia"[30]. Był przekonany, że ten program uratuje Polskę.

Ksiądz Blachnicki wskazał na pięć tez szczegółowych wypracowanej przez siebie teologii wyzwolenia. Mówią one o tym, że 1. wolność należy pojmować właściwie; 2. wolność człowieka pozostaje w ścisłym związku z jego usynowieniem, czyli godnością dziecka Bożego; 3. wolność dzieci Bożych stanowi podstawę braterstwa ludzi; 4. istotą niewoli jest egoizm; 5. wolność w skali społecznej wyraża się powstaniem nowej wspólnoty. Nietrudno zauważyć, że pozostają one w ścisłym związku z nauczeniem Jana Pawła II. Odwoływanie się do papieskiego nauczania stanowi bowiem jeden z charyzmatów księdza Blachnickiego i założonego przez niego ruchu eklezjalnego.

1. Ksiądz Blachnicki występuje przeciw niewłaściwemu rozumieniu wolności jako niezależności człowieka: „Wolność pojmuje się zatem jako jakąś siłę witalną, jakiś instynkt, jakieś uczucie czy poczucie nieskrępowania". Tymczasem wolność „w najgłębszej swojej istocie jest zależnością [...] dobrowolnie akceptowaną". Jest zależnością wobec prawdy, „bo wola ludzka jest wolna tylko o tyle, o ile jest świadoma, o ile świadomie wybiera to, co rozum ukazuje jako prawdę i jako wartość". Jako klasyczny tekst potwierdzający słuszność tego stanowiska ksiądz Blachnicki przywołuje stwierdzenie Pana Jezusa z Ewangelii św. Jana: „Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: «Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli»" (8, 31-32)[31].

---

[30] Blachnicki, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, s. 24-36; tenże, *Wiara a wyzwolenie. Program, który uratuje Polskę*, w: tenże, *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 171-180; por. tenże, *Cztery rozważania o wyzwoleniu*, s. 39-74.

[31] Swoje refleksje na ten temat konkluduje następująco: „w samym pojęciu wolności zawarta jest postawa uległości, ale uległości w pełni dobrowolnej, uległości wobec światła, wobec światła

W innym miejscu Sługa Boży przyrównuje wolność do podporządkowania się światłu i płynącym stąd wymaganiom: „Człowiek jest wtedy wolny, kiedy stając w obliczu światła, które odbiera jako pewne wezwanie, podporządkowuje siebie, swoje życie temu światłu"[32]. To porównanie odnosi także do słów Chrystusa z Ewangelii św. Jana: „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia" (8, 12). Obietnica Zbawiciela wyrażona w tych słowach zwraca uwagę na możliwość dojścia i zrealizowania się wewnętrznej wolności człowieka przez „przyjęcie Osoby Chrystusa i pójście za Nim, oddanie swego życia Chrystusowi". Jest to najdoskonalszy, najwyższy i najpełniejszy wyraz wolności, jaki człowiek może zrealizować poprzez poddanie się światłu i pójście za nim. Jest to efekt procesu, który się może dokonać w każdym człowieku odrzucającym wszelkie irracjonalne pojęcia wolności, a poddanym sferze poznania, rozumu i wiary. Ten ostatni etap, jak uczy ksiądz Blachnicki, poprzedzają i stanowią jego „części składowe" – trzy światła: rozumu, sumienia i słowa Bożego.

2. Na podstawie tekstów z Ewangelii św. Jana (8, 35), z Listu św. Pawła do Rzymian (8, 14-16) i z Listu św. Pawła do Galatów (4, 3-7) Sługa Boży stwierdza, że „w Piśmie świętym problem wolności człowieka nie jest ukazywany w perspektywie alternatywy niewolnik – pan, ale perspektywa biblijna ukazuje nam alternatywę: niewolnik – syn". I dodaje: „Powszechnie problem niewolnictwa człowieka rozważa się w tej pierwszej perspektywie: niewolnik – pan"[33] i stanowi on przedmiot rewolucji, które w istocie doprowadzają jedynie do „zmiany ról, przejęcia władzy".

Pismo święte tymczasem nie ukazuje wolności jako całkowitej niezależności człowieka: człowiek jest istotą zależną i jako taki może być poddany dwu różnym formom zależności, mającym odmienne źródła w nim samym. Pierwsza z tych form to zależność słabego od silnego, której źródłem jest strach, czego przykłady dostrzegamy we wszelkich formach ustrojów totalitarnych, lub manipulacja, która stanowi wyraz współczesnego, nowoczesnego niewolnictwa[34]. Druga forma zależności polega na nawiązaniu głębszej relacji z drugą osobą, „kiedy człowiek urzeczywistnia swoje istnienie na płaszczyźnie relacji ja – ty"; jest to relacja miłości. Źródłem tej relacji w człowieku jest Bóg i może być ona

prawdy. A zatem prawda mnie wyzwoli" (B l a c h n i c k i, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, s. 26).

[32] T e n ż e, *Cztery rozważania o wyzwoleniu*, s. 43.

[33] Tamże, s. 46n.

[34] Przy czym „w sytuacji niewolnika znajdują się obie strony: zarówno ten, który się pozwala traktować jako przedmiot, jest niewolnikiem, posiada mentalność niewolnika, jak i ten, który używa drugiego człowieka jako rzeczy, jest niewolnikiem, ma mentalność niewolnika [...]. Niewola właśnie polega na posługiwaniu się człowiekiem jak przedmiotem manipulacji, a więc na wchodzeniu w taką relację do osoby, że traktuje się ją jako rzecz i narzędzie zaspokojenia własnych egoistycznych celów" (B l a c h n i c k i, *Problem alkoholizmu w świetle teologii wyzwolenia*, s. 28).

przeżywana w stosunku do Boga, Osoby Bożej, „jako relacja podwójna: jako relacja synostwa albo dziecięctwa [...] i może to być także relacja oblubieńcza, jaka zachodzi pomiędzy oblubieńcem a oblubienicą, pomiędzy ja i ty"[35]. Stajemy się wolni, kiedy „wchodzimy w relację Syna Bożego do Boga jako Ojca" i kiedy nie możemy w pełni odnaleźć siebie, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie, służąc naszym bliźnim (por. KDK, nr 24).

3. Najdoskonalszym wyrazem wolności jest Boże dziecięctwo (lub synostwo Boże), dzięki któremu człowiek zdolny jest odkryć i nawiązać relacje braterskie ze wszystkimi ludźmi: „Relacja braterstwa jest bowiem pochodna od relacji synostwa – ojcostwa, i tu otwiera się jedyna droga do realizowania jedności w wymiarze międzyludzkim. Jedyna droga do zbudowania prawdziwej wspólnoty opartej na braterstwie"[36]. Ksiądz Blachnicki uważa, że miłość braterska, a więc miłość szczególnego rodzaju, mogąca wiązać społeczności i narody, a także cały świat ludzki, „pojawiła się w świecie dopiero po przyjściu Chrystusa". On bowiem wprowadził nas „w swoją relację do Ojca" i „dał nam uczestnictwo w swoim synostwie oraz przywrócił nam godność dzieci Bożych", tworząc podstawowe i trwałe elementy międzyludzkiej miłości braterskiej.

4. Źródłem podziału i zła, a także niewoli, jest egoizm, grzech. Fundamentem jedności i wspólnoty rodzaju ludzkiego – dzięki tajemnicy wcielenia, a także dzięki paschalnemu misterium swojej „błogosławionej Męki, Zmartwychwstania i chwalebnego Wniebowstąpienia" jest Chrystus, ponieważ „umierając, zniweczył naszą śmierć, i zmartwychwstając, przywrócił nam życie" (por. KL, nr 5, 2). Dając nam udział w swoim synostwie, wprowadził nas w relację do Ojca: „nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem" (Ga 4, 7). Zwyciężył grzech i zwycięża go w każdym z nas w sakramencie pojednania i pokuty: „Istota grzechu polega na zanegowaniu, na zaprzeczeniu naszej relacji do Boga jako Ojca"[37].

5. Droga do społecznego wyzwolenia prowadzi więc przez wyzwolenie z grzechu na drodze usynowienia. Pismo święte uczy, że jesteśmy dziećmi jednego Ojca (por. Mt 5, 43-48; 6, 8-15), które mają służyć sobie wzajemnie (por. Ga 5, 13-14), tworząc nowego człowieka, nowy świat i nowe wspólnoty: „Nowy człowiek zaś nie może stawać się nowym człowiekiem poza wspólnotą, bo jeżeli istotą nowego człowieka jest życie w dawaniu siebie, życie w spotkaniu, w dialogu, a potem w komunii z innymi, to nowy człowiek musi tworzyć nową wspólnotę, w której on się dopiero rozwija. Sama wspólnota chrześcijan; oparta na prawie miłości [...], wspólnota, którą tworzy Agape, czyli bezinteresowna miłość, która prowadzi do wzajemnej służby [...], jest rzeczywistością historyczną, i to nie poza światem, ale w samym centrum świata. Pierwszym

[35] Tenże, *Cztery rozważania o wyzwoleniu*, s. 49.
[36] Tamże, s. 56.
[37] Tamże, s. 58.

zadaniem Kościoła jest bycie taką wspólnotą i tworzenie tego rodzaju wspólnot w świecie"[38].

Oprócz szczegółowo opracowanej teologii wyzwolenia ksiądz Blachnicki sformułował program wyzwolenia. Powstał on w konkretnej sytuacji, a mianowicie w czasie wprowadzonego przez władze stanu wojennego. Sytuację tę ksiądz Blachnicki scharakteryzował w sposób następujący: „Sytuacja, jaka zaistniała w Polsce z dniem 13 grudnia, coraz częściej określana jest jako sytuacja bez wyjścia – dla obu stron. Dla ludzi wierzących w Chrystusa sytuacja taka jest prowokacją, wyzwaniem skierowanym do ich wiary. Dla religii [...] żadna sytuacja historyczna nie może być sytuacją bez wyjścia". Istnieje jednak podwójna pokusa, która może osłabić i wypaczyć wiarę, a mianowicie: znana nam już postawa ucieczki od problemów lub upolitycznienie wiary, przez co ksiądz Blachnicki rozumiał podjęcie działań mających niewiele lub zgoła nie mających nic wspólnego z życiem wiary, kiedy to „realny układ sił politycznych tak dalece stanowi punkt wyjścia dla podejmowanych działań i przewidywań przyszłości, że faktycznie nie ma miejsca na chrześcijańską nadzieję oraz wiarę w moc Boga, który może wkroczyć w historię i zmienić jej bieg stosownie do swoich planów zbawczych"[39]. Sługa Boży wierzył, że wypływający z wiary program wyzwolenia przyniesie owoce, pod warunkiem, że będzie podjęty i realizowany przez znaczną część narodu. Program ten składa się z dziesięciu punktów i polega na (1) odważnym i zgodnym z prawdą osądzeniu zaistniałej sytuacji „w świetle absolutnych norm etycznych". Ów osąd winien być wolny od „lęku przed nazwaniem rzeczy po imieniu", dyplomacji lub działania w imię tak zwanej roztropności. Ocenie sytuacji winien towarzyszyć nie „odruch rewolucji", lecz (2) „wezwanie do rachunku sumienia", zdanie sobie sprawy z „grzechów narodu" (np. alkoholizm, zabijanie dzieci) i wezwanie do pokuty, która jest rękojmią miłosierdzia. Mocom ciemności w nas i wokół nas możemy przeciwstawić broń największą, a mianowicie (3) modlitwę „wielkiej wiary o zwycięstwo Boga", która winna (4) „przybrać konkretny kształt modlitwy o nawrócenie grzeszników". Modlący się o miłosierdzie i nawrócenie sami stają się narzędziami miłosierdzia i przebaczenia, bo (5) wchodzą na drogę „zwycięstwa duchowych wartości", pokonywania zła dobrem „w miejsce odpowiadania przemocą na przemoc", a także „wyraźnego nazywania po imieniu lub osądzania" grzechu tego, który nas zniewala. Jest to konieczne, bo (6) prawda wyzwala wtedy, gdy „człowiek uznaje i wyznaje prawdę", a więc wyznaje ją, żyje według niej i „upomina się o nią w każdej sytuacji", gdy demaskuje kłamstwo. W ten sposób człowiek staje się (7) posłuszny sumieniu, bo sumienie jest tym „szczególnym rodzajem prawdy, która domaga się kategorycznie posłuchu i przynosi człowiekowi wolność jako owoc posłuszeństwa". Oczywiście, świad-

[38] Tamże, s. 72.

[39] Blachnicki, *Wiara a wyzwolenie. Program, który uratuje Polskę*, s. 171.

czenie o prawdzie i wierność sumieniu zakładają przezwyciężenie lęku – bezpośredniej przyczyny zniewolenia. (8) Zwycięstwo nad nim może się dokonać wtedy, kiedy „dobrowolnie zgodzimy się na cierpienie lub utratę czegoś", a więc wtedy, kiedy „zaakceptujemy Krzyż". (9) Walkę bez nienawiści i z gotowością przebaczenia należy „prowadzić solidarnie z innymi" oraz (10) w „zjednoczeniu z Niepokalaną, Jasnogórską Panią", bo Ona jest „Człowiekiem w pełni wyzwolonym"[40].

ZAKOŃCZENIE

Dziś, z perspektywy dziesięciolecia, można dokonać refleksji nad wyżej zarysowanym ujęciem teologii wyzwolenia i sytuacją, w której znajduje się nasz naród. Trzeba stwierdzić, że wiele tak zwanych ugrupowań solidarnościowych inaczej ujmowało zagadnienie wyzwolenia. Nadzieję bowiem pokładały w politycznej zręczności i rzekomej roztropności, po prostu w paktowaniu ze złem. Przeciw takiej postawie ksiądz Blachnicki protestował w specjalnym liście *Prawda, etyka i polityka. Refleksje nad Tezami Prymasowskiej Rady Społecznej w sprawie ugody społecznej z 5. 04. 1982*[41], w którym apelował o „rozwiązywanie problemów społecznych i politycznych" w świetle „osądów etycznych istniejącej rzeczywistości". Tymczasem osąd sumienia i wiarę zastąpiono zasadą pragmatyzmu politycznego. Taka płaszczyzna porozumienia odpowiadała przedstawicielom aparatu totalitarnego. Przede wszystkim chodziło o to, aby nie rozpoczął się w narodzie szeroko zakrojony proces pojednania, który w zaproponowanym przez księdza Blachnickiego programie wyzwolenia miałby szansę stać się znakiem pokuty i nawrócenia.

W obecnej sytuacji teologiczny program wyzwolenia osoby ludzkiej i narodu jest w dalszym ciągu aktualny, wręcz potrzebny i konieczny, by osoba, rodziny i społeczności mogły dojść do źródła przemian społecznych, a nawet politycznych, czyli do żywej wiary w przemieniającą moc Boga.

[40] Tamże, s. 172-180; por. też: F. Blachnicki, *Ku polskiej teologii wyzwolenia*, w: *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 229-242.

[41] Blachnicki, *Prawda – Krzyż – Wyzwolenie*, s. 188-198.